

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 80 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadwyżkę do  
 domu dopłaca się 20 ct  
 miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartal-  
 nie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-  
 respondencje prywat-  
 ne** — za każdy wiersz  
 12 ct. Reklamy w ru-  
 bryce „nadstawne“ za  
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymka - katol. 6-16 Dnia: Jana Bożego. Jutro: Franciszki pny. Pajutrze 40 Męczenników.	grecko-katolickie. Tarasia Arh. Porfiryra. Prokopja.	<b>REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA</b> przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na Jelonki, drobie i pardwy, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 z. 28 w. Za-hod " " 5 z. 53 w. Barometr 760 Śnieg z deszczem.
--	---	---	--	---

## Parlament rosyjski.

Poważna monachijska *Allgemeine Zeitung* na czesie swego wtorkowego numeru, zamieszcza artykuł pod tytułem powyższym, który ze względu na jego ważność i trafność argumentacji, w całości tu reproduujemy w chwili, kiedy carat przy pomocy idjotów stambulskich i Bismarka chce zdławić rozwój wolnej Bułgarii, a dyplomacja innych mocarstw obojętnie patrzy.

Jeżeli nas wszystko nie myli — pisze wspomniany dziennik — zbliża się pora likwidacji spadku po Skobielewie, Katkowie i ich żyjących jeszcze zwolennikach. O ile dojrzeć możemy, stoją dla Rosji obecnej otworem trzy drogi: wojna, rewolucja lub reprezentacja narodu. Drobnostkowa samowola ludzka może sobie tuszyc, że jest jeszcze mnóstwo innych dróg do wyboru; kto jednak waży stosunki i śledzi ich rozwój, ten widzi tylko te trzy wyjścia. A że ani wojna, ani rewolucja same przez się nie tworzą jeszcze żadnych ustalonych stosunków, można więc już teraz reflektować na pewno na parlament rosyjski — czy dojdzie on do skutku prędzej lub później, przed gwałtownymi wypadkami, czy po nich dobrowolnie czy w drodze przymusowej.

Nie tyle polityczne, ile ekonomiczne stosunki popychają w tym kierunku. W kwestjach politycznych można być różnego zdania, ale w kwestjach ekonomicznych i finansowych jest tylko jedna logika. Przewodzący panslawistyczni, którzy mają pretensję do jakiegoś opatrnościowego i wyjątkowego stanowiska Rosji, przekonują się w swoim czasie, że ich państwo i ich panowanie podlega ogólnym prawom powszechnym i przejść musi te same drogi, jakie przeszła Francja w r. 1789 i Austria w 1859.

W państwie ogromnej rozległości a nieregularnej i nędznej oświacie ludowej wszelkie myśli polityczne szerzą się zwolna i sporadycznie. Przewaga władzy centralnej z jej żoldactwem, czynownikami i popami jest tak ogromną, że nie jej zrównoważyć nie może. Gdzie mimo to pokaże się jakieś zbroczenie od panujących norm, gubi się ono w piasku, wytwarza o najwyżej nieznaczne wiry lokalne. Ale skoro tylko sprawa finansowa się popsuje, zaczynają się wątpliwości innego rodzaju. Przy wielkich wahaniach waluty zaczyna się opozycja. Żadna ręka rosyjska nie jest tak drobną, by nie mogła objąć rubla, żaden umysł nie jest tak ciemny, by nie zrozumiał szkody, jaką mu sprawia chwiejna waluta. A cóż dopiero, gdy między dawnym złotem, a wydanym i poręczonym przez rząd papierem powstaje różnica tak znaczna, ciągle zmienna, powszechnie omawiana i działająca tem potężniej, im mniej zrozumieli są dla zwykłego śmiertelnika przyczyny tego zjawiska! W takim razie dymem się rozwiewa nimbus władzy!

Wskutek swej kiepskiej gospodarki finansowej dał rząd rosyjski do rąk całego swego narodu w postaci bezwartościowych bumazek, ciężki przeciw sobie samemu akt oskarżenia o marnotrawstwo, nielad i wiarołomstwo. Ten sam rząd, który knebluje usta biednej prasy, sam zasypuje kraj zdeprecjonowanymi rublami, podlegającymi do buntu. Oto pierwsza przyczyna, dla której, jak uczy doświadczenie, zawsze i wszędzie zachwiana waluta okazała się śmiertelnym wrogiem systemu absolutnego.

Do tego przyczynia się jedna okoliczność.

Rząd absolutny, jak wiadomo, raczej popelni dziesięć nowych błędów, niż się ma przyznać do jednego starego. Trwa on dopóki tylko może na raz powziętej fałszywej drodze. Raczej morduje hetakomby, niżby miał wrócić. Zaczyna on — i to jest pierwszym stadium kapitulacji — od tuszowania i zamazywania. Zaprzeczenia, dementi, oskarżenia innych stoją na porządku dziennym. Ale stosunki idą dalej i zadają kłam zaprzeczeniom rządowym. Pośród ludności z luźnych wątpliwości rodzi się niedowierzanie. Każdy lęka się o swą własność. Każde kupno i każda sprzedaż staje się spekulacją. Pogłoski zaczynają grać ważną rolę... Ale dość! Zbytecznym jest dalsze malowanie tego smutnego obrazu.

Naród niemiecki nie żywi żadnej nienawiści przeciw narodowi rosyjskiemu. Przeciwnie, zamozna, zadowolona Rosja może być tylko pożądaną sąsiadom. Ale ani Niemcy, ani nikt inny nie może wyratować Rosjan od ich własnych błędów. Możemy tylko pragnąć, by Rosja jak najprędzej — byle nie zapóźno — wstąpiła na jedynie zbawienną drogę — zwołania parlamentu rosyjskiego.

W zupełności przytaczając się do tego życzenia, my ze swej strony możemy tylko wyrazić życzenie, by prasa zagraniczna, osobliwie tak wpływowa jak niemiecka, jak najczęściej wentylowała tę myśl i wytrwale wskazywała Rosji jedynie zbawienną drogę w rozwoju europejskim, zamiast ślepych i wstrętnych uwielbień dla takich katków i jemu podobnych zagorzalców, którzy właśnie szukają zbawienia Rosji w jak najszczelniejszym jej odgródnieniu od Europy.

## Postępy panslawizmu.

III. A teraz zobaczmy, jak stoi sprawa panslawizmu centralistycznego w Rosji. Zdawałoby się z pozoru, że właśnie tam, w kraju, gdzie myśl zlania się wszystkich rzek słowiańskich w jedno morze moskiewskie pierwszy raz się wyległa i w system przetworzoną była, gdzie cały ustroj społeczny kłoni umysły do centralizmu, despotyzmu i zatarcia cech indywidualnych (życie rodzinne w komunistycznej i despotycznej zarazem „obszynie“, samowola czynowników i cara) — że tam właśnie najpotężniejszym musi być ów prąd panslawizmu centralizującego i niwelującego. Publicystyka europejska aż nadto często też wychodzi właśnie z tego założenia, aż nadto często identyfikuje mrzonki panslawistów moskiewskich z intencjami samego rządu. Wspomniany przez nas dopisek cara Mikołaja na zeznaniach Aksakowa, powinienby rozwiać tego rodzaju iluzje, jeżeliby ich silniej od wszelkich wynurzeń indywidualnych nie rozbiły w puch same dzieje przeszło 200-letnich stosunków Rosji z ościennymi plemionami słowiańskimi. Wspomnijmy tylko dzieje zjednoczenia się z Rosją Ukrainy, która w umowie Perejasławskiej sama oddała się Rosji, a w kilka lat później w umowie Andruszowskiej została przez Rosję oddaną napowrót po części Polsce, po części Turcji, a po części przeznaczoną na „wieczną ruinę“, która następnie, podźwignąwszy się o własnych siłach z tej okropnej ruiny, przez cały wiek XVIII. systematycznie duszona była przez Rosję wbrew nawet własnym jej interesom. Wspomnijmy Polskę, którą Rosja kilkakrotnie oddawała ościennym mocarstwom na rozszarpanie. Wspomnijmy Bułgarię, która w kurczowych porywach częstokroć lała krew jakoawangarda wojsk rosyjskich w wojnie z Turcją, a

o której przy traktatach zawsze zapomniano i którą wreszcie nawet po wielkiej wojnie „oswobadzającej“ za zgodą Rosji rozszarpano na kawałki. Wspomnijmy Serbię, którą rząd rosyjski umiał tylko jątrzyć, ale której nie umiał nigdy dopomódz w krwawyci jej wojnach za niepodległość.

Ależ rząd rosyjski przecież uwolnił Bułgarów kosztem okropnej wojny! — powie niejeden. Bez kwestji tak: rząd rosyjski w rezultacie stał się sprawcą uwolnienia Bułgarii. Czy to uwolnienie leżało z góry w jego intencjach, o tem, zdaniem naszym, różnie sądzić można. Nie zapominałmy nigdy o okolicznościach, wśród jakich odbyło się to uwolnienie. Z jednej strony potężny nacisk opinji publicznej, którą nawet despota całkowicie pogardzać nie mógł, na korzyść Słowian, składki „dobrowolne“ itp., z drugiej strony konieczność dywersji zewnętrznej dla odwrócenia uwagi od oplakanych stosunków wewnętrznych, dla chwilowego bodaj sparaliżowania ruchu rewolucyjnego, który kotłował w łonie samego społeczeństwa, a wreszcie popularność wojny „za wiarę, za krzyż święty“. Wojnę przedsięwziął rząd rosyjski o tyle prawie w interesie własnym (jeżeli nie więcej), co w interesie Bułgarów, o których mało co wiedział, którymi mniej się interesował, niż np. rząd angielski. I jak ją przedsięwziął! Wówczas, gdy rewolucja bułgarska z r. 1876 utopioną była we krwi Bułgarów, gdy najdzielniejsza część tego narodu była wyrznięta i rząd miał w rękę dokładny opis tej rzezi w znanej książce Gladstona „Bulgarian Atrocities“.

I jakże uwolnił rząd rosyjski Bułgarów? Bez kwestji, z rąk tureckich wydarł ich, chociaż nie zupełnie i — tylko trzecią część. Wschodnia Rumelja pozostała pod tureckim gubernatorem jako prowincja na pół swobodna, zaś Macedonja bułgarska pozostała i dziś pozostaje w zupełnej zależności od Turcji. Czy to ma być polityka słowiańska? I nie dość na tem! Księstwo bułgarskie niedawno uwolnione od Turków, już rząd zaczął organizować jako gubernję rosyjską ze wszystkimi przynależnościami rosyjskiego sposobu rządzenia, administracyjnym porządkiem, samowolą czynowników i nieuniknionem „mordobiciem“. Dopiero traktat berliński był pierwszym wiadrzem zimnej wody, wylanem na ów zapal cywilizatorski czynownik carskich — nie dziw więc, że traktat ten w pierwszej chwili był celem poci-sków i wyrzekan z strony prasy rosyjskiej. Mimo to jednak traktat berliński gwarantował Rosji ogromne wpływy w Bułgarii, daleko większe, niż by ich mógł żądać „bezinteresowny oswobodzień“. Armja bułgarska, organizowana i rządzona przez oficerów rosyjskich, była w rękę Rosji posłusznym narzędziem; ministrem wojny i zarazem omal że nie dyktatorem w kraju był generał rosyjski. Książę wedle intencji rosyjskich miał być tylko malowany; dowodem tego ogromne oburzenie rządu, gdy ten książę, sprzykrzywszy sobie ów stan upokarzający, w jakim się znajdował, spróbował działać na własną rękę i w interesie samego narodu bułgarskiego. Rosja dała Bułgarii konstytucję — i to prawda. Ale nie zapominałmy, że dała ją pod naciskiem okoliczności i w tej cichej nadziei, że konstytucja ta pozostanie tylko na papierze, tak samo jak konstytucja, którą pod naciskiem podobnych okoliczności dał był Turcji Midhat pasza. I na to mamy stanowczy dowód w tym fakcie, że rząd rosyjski wkrótce po traktacie berlińskim naparł na księcia Battenber-



ga, by tenże zniósł ową konstytucję, a przywrócenie jej przez Battenberga posłużyło za bezpośredni powód odwołania pełnomocnika rosyjskiego z Bułgarii, a dalej za powód poduszczenia Serbji do wojny z Bułgarią, odwołania oficerów rosyjskich z armji bułgarskiej w samej gorącej chwili, a wreszcie i wykradzenia księcia Battenberga. Jeżeli to jest polityka dążąca do zjednoczenia Słowian, w takim razie nie wiemy, co wypadła nazwać polityką ciasnego i zaślepionego samolubstwa

Że rząd centralistyczny i despotyczny wewnątrz granic swego państwa centralizuje, niweluje i gwałci plemienne odrębności podwładnych sobie narodów — to rzecz tak naturalna i rozumiejąca się sama przez się jak i to, że ryba pływa a ptak lata. Ale i tutaj należy dokładnie zbadać, czem jest właściwie owa asymilacja i rusyfikacja? Nadzwyczaj liczne fakta ostatnich lat dwudziestu, dokonane w Polsce, na Podlasiu i na Ukrainie, przekonują nas aż nadto dobitnie, że jest ona raczej wypadkiem doktrynerstwa prawosławnego i biurokratycznego szablonu, niż jakiegokolwiek polityki racjonalnej, jasno zrozumianej i we wszystkich swych konsekwencjach opracowanej. W rezultacie zaś — i to najważniejsza — polityka obruszenia i oprawostawienia jest przede wszystkim *rdzenną dążnością caratu despotycznego do rozszerzenia ciemnoty i wyzysku, do demoralizowania ludu i niszczenia wszelkich źródeł ludzkiej kultury*, a nie do nasadzania jakiegokolwiek kultury specjalnie rosyjskiej. Bo czemżeż innem była np. rusyfikacja szkół w Ukrainie, Polsce i Litwie, jak nie ich niszczeniem? Dowodem tego są takie fakta, jak to, że na Ukrainie jest obecnie mniej szkół ludowych, niż ich było w połowie XVIII. wieku.

Czem są przewożenia polskich bibliotek i archiwów do Petersburga, jeżeli nie podcinaniem w zarodku wszelkiego naukowego i kulturowego ruchu, któryby z czasem musiał około nich wytworzyć się w ogniskach prowincjonalnych, podczas gdy skarby te kupami nawalone w Petersburgu, są kapitałem martwym i mało komu dostępnym? Czemże innem, jak nie pracą około szerzenia ciemnoty jast kasowanie całej literatury małopolskiej, systematyczne zakazywanie najniewinniejszych popularnych wydawnictw w tym języku? *To nie jest nacjonalna polityka rosyjska, gdyż nie przysparza społeczeństwu rosyjskiemu żadnego przyrostu, nie asymuluje, ale barbaryzuje, zdzicza, rujnuje.* To jest *polityka despotyzmu*, przeciw której nawet sami assymilatrowie rosyjscy protestować by powinni.

## Z Zachodu.

I.

Paryż 20. lutego.

(Rosja w Paryżu. Serwilizm radykałów i konserwatystów francuskich w obec caratu. Zajęcie się literaturą i teatrem rosyjskim. Incident Daudet-Tourgeniew. Artykuł o niekorzyściach dla Francji francusko-rosyjskiego przymierza...)

W Paryżu wszystko obecnie *a la russe!* Moda to świeżo stosunkowo daty, niemniej jednak wszechwładna, gwałtowna i zapalna, aż do ponizienia i utraty własnej godności, jak miłość długo pogardzanej, nerwowej kochanki dla lodowatego olbrzyma, który raczył nareszcie do niej się uśmiechnąć. „Radykaliści i nieprzejednani z przejęciem się neofitów biją pokłony przed carskim samodzierzawiem. Pp. Floquet i Lockroy mieszali niedawno swe lzy z szlochami generała Boulanger'a nad grobem Katkowa, pogromcy rewolucjonistów... Jest to wybuch namiętności, gdzie obie strony zdają się dziwić dawniejszym swym chłodem i starają się o nich zapomnieć... Demokraci francuscy stali się pełni wyrozumiałości dla despotyzmu i bez skrupułu wołają: „niech żyje car!“ Dawne swe „wybryki młodości“ uważają za legendę. Są dziś daleko większymi rusofilami, niżeli byli kiedykolwiek polonofilami... Petersburg trzyma się więcej w rezerwie. Ambasador cara w Paryżu trzy lata był głuchym na zalecanki Floqueta, dzień zaś, w którym br. de Mohrenheim usiadł za stołem prezydenta Izby poselskiej witał jako tryumf Republiki... W Paryżu hymn

## Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

W uzupełnieniu naszego telegramu z d. 5. b. m. (poniedziałek ubiegły) pomieszczamy dziś urzędowy raport sekretarza Koła dla ważności szczegółów w nich zawartych. Opiewa on:

„Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 4. marca przewodniczący Jaworski przedłożył mnóstwo petycyj, pism i telegramów wystosowanych do Koła od Towarzystw, oraz od reprezentacji miast i właścicieli gorzelni, a wszystkie występują z przedstawieniami przeciw uchwaleniu rządowego projektu ustawy o opodatkowaniu wódki jako szkodliwemu dla rolnictwa, dla gorzelni rolniczych, dla prawa propinacji i dla konsumentów. Mianowicie zgromadzenie *delegatów gal. Tow. kred. ziem.* zebrane we Lwowie nadesłało telegram i pismo z wezwaniem do reprezentacji kraju, aby sprzeciwiała się uchwaleniu tego projektu, z powodu wyżej przytoczonych. W tym samym duchu choć w rozmaitej formie i stylizacji nadesłały petycje: oddział bełzko-sokalski tow. gospodarczego gal., wydział Rady powiatowej mieleckiej, zgromadzenie właścicieli gorzelni w Tarnowie; reprezentacje miast: Stanisławowa, Zaleszczyk, Bochni, Podgórze, Nowego Targu, Sambora, Mikołajowa, Grybowa, Gródka, Dobromila. Nadto nadeszły telegramsy z prośbami w tym samym duchu lub zawiadomieniem o bliskim nadesłaniu w tymże celu petycji: od reprezentacji miast: Lwowa, Przemyśla, Brodów, Tarnowa, Pilzna, Kent, Żółkwi, Kołomyi, Ciężkowic. Niektóre z nich żądają przeprowadzenia zmian w ustawie, aby nieszkodziła prawu propinacji. Dalej nadeszły telegramsy od *prezesów Rady powiatowych*: śniatyńskiej, stanisławowskiej, łańcuckiej, tarnobrzesckiej, przemyskiej, mieleckiej, od zgromadzenia właścicieli gorzelni w powiatach: jarosławskim i łańcuckim. Wszystkie te pisma, petycje i telegramsy przekazało Koło na ręce p. Rutowskiego swej komisji, roztrząsającej projekt ustawy o opodatkowaniu wódki. Petycję nadesłaną z Brodów i oddziału Tow. roln. tarnopolskiego a tyżące się rządowego projektu ustawy przeciw pijaństwu, przekazało Koło przewodniczącemu tejże komisji p. Smarzewskiemu.

Po odczytaniu wymienionych pism, petycji, telegramów p. Orzechowski (poseł z bocheńskiego okręgu gmin wiejskich) zabrał głos i rzekł, że ponieważ we wszystkich tych pismach, petycjach i telegramach wystąpiono przeciw projektowanej ustawie w obronie tylko właścicieli gorzelni, on musi także przeciwko ustawie wystąpić w imieniu milionów konsumentów, na których ona wielki ciężar nałoży. Postawie: Chrzanowski,

Abrahamowicz, Struszkiewicz wykazali p. Orzechowskiemu, iż całkiem mylnie przytoczył fakt, albowiem wszystkie petycje towarzystw rolniczych i miast odczytane tutaj występują przeciw projektowanej ustawie *nie tylko w imieniu producentów spirytusu i właścicieli gorzelni, ale także w imieniu rolnictwa krajowego i konsumentów*; polscy członkowie komisji gorzelnianej izbowej przemawiali bardzo energicznie na jej posiedzeniach w obronie interesu konsumentów, jak wiadome być powinno p. Orzechowskiemu, który zresztą także na posiedzeniach Koła słyszał w tym duchu przemowy i wnioski. Należy się więc strzedz przeciw słowom p. Orzechowskiemu, jakoby sam tylko występował w obronie konsumentów, gdyż słowa te są sprzeczne z jawnym faktem, który znają wszyscy członkowie Koła, a mianowicie ten jest mniej znany właścicielom niektórych okolicach kraju, mógłby więc służyć tylko za pretekst do agitacji w kraju w Kołach włościańskich przeciw jego reprezentacji.

Przystąpiło następnie Koło do obrad nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Przewodniczący przypomniał, że co do pierwszego przedmiotu t. j. *noweli tyżącej się legalizacji dokumentów* mniejsze Koło powzięło już uchwały. Lecz p. Bartoszewski przypomina, że wśród toczących się nad tym przedmiotem obrad w Izbie postawiono nowe wnioski, względem których Koło nie powzięło jeszcze uchwał. Na wniosek p. Lewakowskiego Koło postanawia obradować nad tym przedmiotem 6. marca przed posiedzeniem Izby. Dalej Koło uchwalilo głosować nad wnioskami komisji budżetowej co do wyznaczenia 50.000 zł. zapomogi dla Gorycji w celu wstrzymania szerzącej się tam choroby „pelagra“.

Wreszcie przystąpiło Koło do obrad nad działami budżetów ministerstwa skarbu i handlu, które przyjdą wkrótce pod rozprawę komisji budżetowej izbowej. Przy tytule wydatków na pocztę i telegrafy zabierali głos: Struszkiewicz, Roman, Chrzanowski, Hausner, Niemczynowski, Lewicki. W dyskusji tej wykazywano stosunkowo małą liczbę stacyj pocztowych i telegraficznych w Galicji *niedostatczną liczbę listonoszów* we Lwowie i w Krakowie i niedostateczną ich służbę nocnej na wielu znaczniejszych stacyjach telegraficznych, wysokie taksy za przysyłanie telegramów przez posłańców, nie ekonomiczne postępowanie przy zakładaniu nowych linii telegraficznych. Po dyskusji tej Koło uchwalilo aby polscy członkowie komisji budżetowej opowiedzieli się za rezolucją postawioną poprzednio na wniosek p. Augusta Lewakowskiego, iżby wezwać rząd o wydanie rozporządzeń co do *rychłego przesyłania*

Boże caria chrani przyjmowany jest oklaskami i słuchany z uszanowaniem w pozycji stojącej, chociaż Marsylianka nie cieszy się w Moskwie równymi względami. \*)

Przytoczyłem umyślnie słowa Francuza, ażeby mnie nie posądzono o przesadę. Głos ten wychodzi z obozu konserwatywnego, który chętnie wyrzuca radykałom ich russofilstwo i ich niekonsekwencje, w zarzutach jednak płynących z tego źródła czuć pewną nutę zazdrości... dlaczego względy rosyjskie zwracają się nie ku nam, myśmy więcej na nie zasłużyli! Jeden z przywódców bonapartyzmu, znany Paweł de Cassagnac zrobił nawet niedawno w Izbie Floquetowi scenę z powodu jego obecnego nawrócenia na russofilstwo — myliłby się jednak, ktoby sądził, że oburzenie Cassagnac miało li źródło we wstręcie do wszelkiego przemieszania i serwilizmu. Wystąpienie to uzasadniał nazajutrz wrzący poseł w swym dzienniku *l'Autorité*, i treścią tego tłumaczenia był pogląd, że człowiek, który poważał się kiedykolwiek obrazić monarchę, nie może nigdy liczyć na zupełne jego przebaczenie i zaufanie. Jeden również z wybitnych konserwatystów, niedawno kandydat do Akademji, wicehrabia Melchior de Vogüe był jednym z najgorliwszych propagatorów powieści rosyjskiej we Francji (dzieło *le Roman russe*, wydane przed paru laty), i powieść ta cieszy się dotąd niezwykłą popularnością. Turgeniew, Tolstoj, Dostojewski i cała czereda drugorzędnych nawet pisarzy rosyjskich, robią dziś silną konkurencję Zoli, Daudetowi, Goncourtom... Po powieści przyszła kolej na teatr. Cały Paryż zajęty jest

\*) *La France, la Russie et l'Europe*. „Revue des deux Mondes“ 15. lutego 1888 r.

obecnie wystawionym w tych dniach na scenie *Théâtre libre* dramatem Tolstoja *La puissance et le ténèbres* (Wład' i mroki); inny znów teatr przygotował wuję się do odegrania *l'Orage* (Groza) Ostrowskiego, Odeon zaś wystawia ma niebawem dramat osnuty na głośniejszej powieści Dostojewskiego *Crime et chatiment* (Zbrodnia i kara). Faktów tego rodzaju jest bez liku. Ubiegłej jesieni zaczął wychodzić w Paryżu przegląd miesięczny, p. t. *Rassemblement Paris et de St. Petersbourg*, w którym wzięli udział pisarze francuscy wszelkich odcieni: kalni republikanie obok monarchistów, temi dwojmi zaś pojawiło się pismo ilustrowane *La Franco-russe*, którego pierwszy numer rozszedł się w liczbie 35.000 egzemplarzy.

Obok tych swistków ulotnych nie brak dzieł poważnych, które starały się zapoznać Francuzów z Rosją i społeczeństwem rosyjskim. Do wspomnień dzieła: Anatola Leroy-Beaulieu (*l'Empire des Tsars* itd.), Rambaud, Legera i wielu innych.

Gdy idzie o literaturę i sztukę rosyjską, należy zająć się nią obecnie we Francji bracie i kowicie na karb polityki. Zainteresowanie się ma i swe powody wewnętrzne w ewolucji, która ulega obecnie literaturze francuskiej. Da się przyrównać do manji japonizmu (sztuki japońskiej), jaka zapanowała przed kilkunastu laty w Francji i dotąd nie przeminęła. Względem gustu i sympatje polityczne wiele popierają te powody jego propagandy powieściopisarstwa rosyjskiego na niwie francuskiej jest chęć zbliżenia obu społeczeństw.

Na tem pogodnem niebie francusko-rosyjskiego literackiego przymierza pojawiła się dotąd

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne kupują i sprzedają pod moim

poczt w Galicji w razie przerwy na drogach żelaznych, wnieśli także rezolucję uchwaloną na wniosek p. Chrzanowskiego o założenie rządowych stacji pocztowych w miastach mających więcej niż 10.000 ludności, a w których jeszcze takich stacji nie ma i w ogóle o powiększenie liczby rządowych stacji pocztowych w Galicji. Na wniosek p. Hausnera postanowiono ponowić rezolucję o polepszenie płacy listonoszów. Wreszcie wezwano członków komisji, aby przedstawili potrzebę pomnożenia liczby listonoszów w Krakowie i we Lwowie, żądali ustanowienia mniejszej taksy za doręczanie telegramów osobom mieszkającym po za miejscowością, w której jest stacja telegraficzna.

Przy następnym tytule budżetowym dochodów z monopolu soli i wydatków na jej wydobycie, zabierali głos pp. Lewakowski Karol, Struszkiewicz i Hausner. Koło uchwalilo na wniosek p. Karola Lewakowskiego, iżby członkowie komisji budżetowej domagali się, aby rząd przywrócił pozwolenie brania wody słonej dla budla tym gminom, które wprzód korzystały z takiego pozwolenia, cofniętego im później.

## KRONIKA.

**Zamieć bez końca.** Dość już niespodzianek przeżyliśmy od Now. Roku na punkcie elementarnych przeszkód, co chwila zmuszeni notować o zatarasowaniu torów tej lub owej kolei żelaznej zaspami śnieżnymi. Zdawało się ubiegłej soboty, że już koniec tym nieszczęściom. Tymczasem mamy nowy nakład syberyjskiej aury. Jeżeli w mieście trudno rozeznaczyć ludzi, kroczących ulicami wśród szalonej zawiei, to cóż dopiero musi się dziać w polu! Z powodu nieustającej burzy śnieżnej wczoraj zarząd kolei Karola Ludwika zastanowił ruch także na linii Jarosław-Rawa-Ruska, zarząd kolei lwow.-czerniowieckiej na głównej całej przestrzeni ze Lwowa do Stanisławowa, a dyrekcja kolei państwowej na linii Lów-Stryj. Żadne plugi ani najgorliwsze szufłowania nie mogą zwalczyć orkanu, i dziwić się należy, że linje główne kolei Karola Ludwika stały jeszcze poniekąd otworem.

Poczta warszawska wcale nas wczoraj nie doszła. **Rekrutacje galicyjskie.** Wyszedł urzędowy z ministerstwa wojny „wojskowo-statystyczny rocznik za r. 1886.“ Poucza on między innymi o fakcie dla nas ważnym, bo zaprzeczającym dość upowszechnionej w ostatnich czasach opinii o fizycznej degeneracji ludu naszego, dowodząc cyframi, że liczba popisowych u nas nie tylko się nie zmniejsza, lecz z roku na rok zwiększa się, chociaż w nieznanym względnie stosunku. Mianowicie z kontyngensu powołanej do poboru młodzieży galicyjskiej w r. 1886, przypadło na tysiąc: 42 czasowo uwolnionych, 737 takich, których z powodu wad lub niepełności musiano wykreślić z list pobo-

rowych, a 177 uznano za zdolnych do wojska (44 nie stawilo się). Jakkolwiek powyższe cyfry mogą się przedstawiać wynikiem niepomyślnym, wcale jednak nie są one gorsze od cyfr przedstawiających wynik poboru w innych prowincjach Austrii, są zaś lepsze niż w r. 1885 i 1884, w których liczba wykreślonych z list poborowych wynosiła 780 i 802. Liczba też tych, którzy nie posiadają minimalnej miary piersi obniża się co roku bardzo znacznie. Co się dotyczy intelektualnego rozwoju popisowych, to z zadowoleniem daje się spostrzegać z „Rocznika“, iż poziom umysłowy między nimi coraz się podnosi. Mniej stosunkowo umiających czytać i pisać wykazuje okręg terytorjalny wojskowy lwowski, więcej — krakowski.

**Polepszenie bytu diurnistów.** Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady państwa d. 1. marca br. oświadczył prezydent ministr. hr. Taaffe na interpelację deput. dr. Mengera i dr. Sturma, że wydano już rozporządzenia co do udzielania dyurnistom zapomóg w czasie ich słabości, i że w ogóle dyurna w czasie słabości wypłacane bywają, tudzież że rząd zajmuje się sprawą polepszenia bytu djurnistów. Co do zarezerwowania djurnistom przynajmniej połowy posad urzędników dla podoficerów zawarowanych, to dopiero wtedy nastąpić może, gdy się brak zdolnych podoficerów do takich posad okaże. Że się rząd zajmuje sprawą polepszenia bytu djurnistów, o tem slychać już 25 lat. Wypadaloby widzieć raz rezultaty.

**✓ Książd Florenty Lickendorf,** były przeor OO. Dominikanów we Lwowie, zapadł ciężko na zdrowiu, i wyjechał dla kuracji za granicę. Mamy nadzieję, że sztuce lekarskiej powiedzie się, uratować życie zacnego kapłana-obywatela, do którego cierpień przyczyniły się mianem zmartwienia z powodu najazdu obcych „obserwantów“ na galicyjskie klasztory zakonu kaznodziej-skiego.

**Namiestnictwo** podaje do wiadomości, że zarządzona na żądanie jeneralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych komisja reambulacyjna względem budowy drugiego toru na linii Oświęcim Skawina c. k. kolei państwowej rozpocznie czynność swoją w Oświęcimie na dniu 24. marca b. r.

**Jan hr. Tarnowski,** marszałek krajowy, wyjechał onegdaj do Krakowa z dr. Józefem Wereszczyńskim, członkiem Wydziału krajowego, w celu zawiązania rokowań z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń i z magistratem miasta Krakowa w sprawie składów zbożowych.

**W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę 10go b. m. przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: 1. „Przejście Wener“, komedia w jednym akcie z francuskiego. 2. „Nowa Francillon“, fraszka w jednym akcie przez Abrahamowicza i Ruszkowskiego. 3. „Trzech myśliwych“, komedia w jednym akcie przez Lucjana Kwiecińskiego. Początek o godzinie 7. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

nie tego „incydentu“ w zupełności zatrzeć się nie dało. Francuzi będą mieli sposobność nieraz jeszcze, jak sądzę, przekonać się, że dobry ten i czuły dla nich olbrzym, jakim sobie Rosję wyobrażają, ma niedźwiedzie i nie zawsze miłe uscisli...

Sympatje atoli Francji dla Rosji są zbyt jeszcze powierzchowne i świeże, oparte na iluzjach, na nienawiści jedynie do Niemiec; tyle pożądaną przez republikanów alians francusko-rosyjski, lubo narzucający się niejako sam przez wypadki polityczne, spotyka na drodze do swego urzeczywistnienia tysiączne trudności. W ogóle sympatje owe republikańskie dla Rosji i przymierze z carym nie mają dość trwałego gruntu w społeczeństwie francuskim, które w masie swej instynktowo czuje odrazę ku niemu. Zwrot ten stoi w sprzeczności i z całą stuletnią przeszłością Francji, z ideami i dążeniami, które ona reprezentuje; sympatje te podkopują stanowisko Francji w świecie cywilizowanym, sprowadzają ją do roli satelity Rosji, satelity przytem z gorliwością neofity i uległością służalca, wyzuwającego się z własnego ja, ażeby się tylko nowemu panu lepiej przypodobać...

Odzywają się też i we Francji głosy przeciwko temu ogólnemu prawie zaślepieniu. Głos taki dał się mianowicie słyszeć obecnie, w chwili największego zaciętrzewienia się w russofilistwie i nie przeszedł bez wrażenia.

Mówię o anonimowym artykule, zamieszczonym w ostatnim zeszycie miesięcznika *Revue des deux Mondes*, któryśmy już powyżej zacytowali. Zwrócił on na się ogólną uwagę i zaintrygował

**Odczyt o „volapüku“** pan Kornmana odbędzie się 9go b. m. w piątek, o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Bezpłatne bilety wstępu na odczyt wydawane będą w handlu p. Bromilskiego, ulica Karola Ludwika. — Wykłady „volapüku“ na dochód ubogich miasta Lwowa odbędą się w sali ratuszowej w dniach 11go b. m. (niedziela), 13go (wtorek) i 14go (środa), od godziny 6. Bilet wstępu na wszystkie wykłady w cenie 50 centów, nabyć można w handlu p. Bromilskiego, cukierni p. Kosteckiego i w księgarniach pp. Altenberga (Richtera) i Pordesa.

**Pp. komitetowi** balu prawników, odbytego w karnawale zbierają się na posiedzenie dnia 9go b. m., w sali kasyna miejskiego.

**Rodzina śp. Mieczysława hr. Dunina Bor-kowskiego** złożyła w Prezydjum Magistratu za pośredn. Wgo Bazylego Szwedzickiego zamiast wieńców na trumnę zmarłego kwotę 100 złr. aw. z przeznaczeniem na ubogich miasta Lwowa.

**Smiała kradzież.** Czego złodzieje we Lwowie już nie kradną? Oto w biały dzień z podwórza domu l. 2, na Bednarówce wytaszczono dzierżawcy cegielni Aronowi Gruderowi sanie i to z miejsca, gdzie ustawicznie uwijają się ludzie.

**Przeostroga dla innych.** Wiadomem jest powszechnie, jak lekceważone bywają u nas wszelkie przepisy policyjne, administracyjne lub sanitarne. Woznice pedzą u nas po mieście jak na wyścigach i nie masz dnia, aby się obyło bez smutnego stąd wypadku; tragarze taszcą wózki, tragi i ciężary po chodnikach tamując komunikację, a publiczność ustępuje na środek ulicy, nigdy prawie nie występując przeciwko temu. Wczoraj wreszcie pan Hostoński, urzędnik magistratu, widząc jak dwaj wyrobnicy Jan Brzykowski i Adam Czernichowski, włoką sanki z ciężarem po trotuarze, zawezwał ich by zeszli na środek ulicy, a gdy ci wezwania nie usłuchali, zuchwale na to odpowiadając, zawezwał interwencji policjanta. Policja w myśl istniejących przepisów skazała każdego z nich na 24 godzin aresztu. Podobnie na areszt skazano wczoraj dwóch notowanych dręczycieli zwierząt Leibę Kaczkesa i Jana Klimczaka, którzy używając do jazdy koni z poranionymi piersiami, bili je nietościami na ulicy, obławawszy furi ciężarem, któremu i para silnych koni nie podolała.

Gdyby publiczność sama w sprawach takich częściej interwenjowała, plaga ta naszego miasta rychło ustałaby musiała.

**Kradzież futra.** Z gabinetu seminarjum męskiego pod l. 22, przy ulicy Teatralnej, skradziono na szkodę p. Romana Zaklińskiego nowe zupełnie futro.

**Wniosek.** W jednym ze słodyczodajnych zakładów przyszło wczoraj do zajścia, które mogło się skończyć bójką. Przyczyną, co podburzyła namiętności, były — pienia humorystyczne. Dwóch męczęzyn, siedzących przy jednym stole, komentując karykatury, podrażniło towarzystwo złożone z izraelitów, siedzących przy stole

Nie będę przytaczał różnych domysłów co do mniemanego autora tego studjum o „Francji, Rosji i Europie“. Co do mnie, widzę pewne pokrewieństwo myśli i stylu z wybornym artykułem, zamieszczonym w dwu zeszytach (styczeńowym i lutowym r. b.), tegoż *Revue* pt. „De Saloniki a Belgrade“, w którym była mowa o zbudowanej właśnie linii kolejowej, łączącej Belgrad z Saloniką. I ten jednak artykuł był anonimowy. Mniejsza zresztą o to, kto jest autorem tej pracy. Co jednak jest widocznem od razu, to że studjum to wyszło z pod pióra wytrawnego polityka, władającego przytem dzielnie piórem i dialektyczną bronią argumentacji.

Nie na wszystkie poglądy autora można się godzić. Występuje on jako konserwatywny republikanin, żalujący republiki Thiersa i z uprzedzeniem patrzący na wszystko, co robi się we Francji dzisiejszej. Jestto jednak dawno już stracona pozycja, z powodu której można wypowiedzieć czeze tylko i nadaremne żale. Niechęć autora ku projektowanemu aliansowi francusko-rosyjskiemu ma także w części swe źródło w niechęci do radykałów; w części wypływa z ogólnych konserwatywnych zapatrywań autora, które również straciły już grunt pod nogami... Nie jest on przytem w swem przeciwieństwie konsekwentnym. Nie występuje stanowczo przeciwko aliansowi. Mimo to nieznaną autor wyprowadził na jaw cały szereg gruntownych zarzutów przeciwko niemu, wskazał na jego trudność, na jego bezpłodność, na całą odwrotną stronę medalu\*).

\*) Artykuł ten podamy na innem miejscu w streszczeniu  
Przyp. red.

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznie dobry, zdrowy i czysty ocet potrzebny.

**Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie**

poleca OCTOWA ESENCJE jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/4 i 1/2 kilowych. Do 1/2 kilo octowej esencji dodaje się 12 liter wody.

ubocznym. Dzięki oględności gospodarza, i zimnej krwi kilku obecnych, zażegnano burzę. Z tego wypadku można wyprowadzić wniosek, iż w miejscach publicznych, godzi się być ostrożniejszym w spostrzeżeniach, obrażających ludzi z powodu ich pochodzenia, lub wad zewnętrznych, za które nikt nie odpowiada.

**Handel psami.** W okolicach Lwowa rozwinął się nader oryginalny handel. Odbyna się on w ten sposób, że przemysłowcy, którzy handlowali psami się oddają, wykradają myśliwym gończe i wyżły. Dochodzą nas coraz częściej podobno skargi. Wykradzione na północ od Lwowa są sprzedawane następnie na południe i odwrotnie. Należałoby położyć tamę podobnemu nadużyciu.

**Niesumienna sługa.** Marja Kwiatkowska, służąca u p. M. przy pl. Kapitulnym l. 7, skradła drugiej służącej Antoninie Krywutę, z kuferka 7 złr. gotówką, garderobę, bieliznę i pościel. Ponieważ część tych rzeczy znaleziono przy rewizji w kuftrze Kwiatkowskiej, przeto ją aresztowano.

**Smutny wypadek.** Wczoraj późnym wieczorem w domu l. 10 przy ul. Kopernika nalewała 19-letnia dziewczyna Perla Wala naftę do butla, i przez nieostrożność wylała ją na siebie. Nafta, zająwszy się od płomienia świecy, ogarnęła całe jej ubranie, skutkiem czego nieszczęśliwa uległa silnemu poparzeniu. W strasznych męczarniach odwieziono ją w nocy do szpitala powszechnego. Stan chorej jest bardzo groźny, gdyż całe piersi ma literalnie spalone.

**Czwarty z odczytów** urządzanych przez Towarzystwo pedagogiczne, miał będzie dr. Gustaw Roszkowski, profesor uniwersytetu, w poniedziałek 12go b. m., w sali ratuszowej, o godzinie 6. wieczorem, „o obecnem prawie wojny“.

**Składki.** Dla Magocznego (Lyczakowska 53) Bartoszewiczowa 1 złr. Hauser i Bieniedzi 1 złr.

Dla Marji Adamskiej. Z przen. 1 złr. Lea Bartoszewiczowa 1 złr. Jankiewicz 60 ct. Trefer 1 złr. Dr. R. 1 złr. S. 1 złr. P. O. 1 złr. Antonina M. 3 złr. Hauser i Bieniedzi 1 złr. Razem 10.60 ct.

Dla dyetariusza (Lyczaków 83). P. O. 1 złr. Hauser i Bieniedzi 1 złr.

**Dla nauczycieli ludowych.** Rada szkolna okręgowa w Stryju ogłasza konkurs do 15. kwietnia na posady: a) przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszaniem w Bratkowcach, Daszawie, Felizientalu, Jamelnicy, Karlsdorfie, Korczynie, Libochorze, Orawie, Pławiu, Siechowiu, Sławsku, Smorzu, Sokołowie, Stynawie wyżnej, Tarnawce, Tuchli, Tucholce, Uryczu, Wyżlowie, Żupanu, Hutarze i Jelenkowatam.

b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszaniem w Bereźnicy, Łukawicy wyżnej, Podhorcach, Stryhańcach i Truchanowie w pow. stryjskim, tudzież

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszaniem w Baliczach podgórnych, Czernicy, Iwanowcach, Lachowicach podróznich, Machlińcu, Nowem siole, Żyrawie.

b) przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszaniem w Baliczach podróznym, Bereźnicy królewskiej, Cuculowcach, Rówie, Izidorówce, Kijowcu, Międzyrzeczach, Młyniskach, Oblażnicy, Peczach, Piasecznej, Rudzie, Uściu, Woli wielkiej, Zabłotowcach pow. żydaczowskiego.

**Opróżnione posady.** Przy Wydziale Rady powiatowej w Żywcu jest do obsadzenia posada konduktora do nadzoru dróg powiatowych i gminnych, z płacą roczną 600 złr. i ryczałtem na objazdy w kwocie 200 złr. Konkurs do 1. kwietnia.

Na opróżnioną posadę lekarza miejskiego w Niżankowicach, siedzibie sądu powiatowego i urzędu podatkowego jakoteż nowo otwartej apteki, rozpisuje gmina konkurs z terminem do 30. bm. Z posadą tą, która dopiero po roku stabilizowaną będzie, połączona jest renumeracja w kwocie 400 złr. Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

**Dr. Samuel Berson** wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

**Na wystawę prac kobiecych** w Glasgowie odesłała już panna Skórzewska z Poznańskiego pakę przedmiotów, wartości 350 marek, na ręce pana Naganowskiego, sekretarza Towarzystwa polskiego w Londynie.

**Znaleziono wczoraj kartkę zastawniczą** galicyjskiego banku kredytowego na 1000 zł. zegarek wartości 90 guldenów. Poszkodowany otrzyma u nas adres znalazcy.

**Do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej** zostali wybrani z grupy wielkiego i małego handlu: Hirs Landau, Jul. Epstein, Jakób Bober, Herman Fritsch, Emanuel Mirtenbaum i Wilhelm Merz.

**† Weteran Kościuszkowski.** W roku zeszłym umarł w Irkucku były żołnierz 4. pułku piechoty Wołański, dożywszy lat przeszło stu.

**Tajemniczą zbrodnię** popełniono onegdaj w Castelbolognese pod Rawenną. W domu pewnego zamężnego obywatela znaleziono młodą służącą niezwykle urody uduszoną i przywiązaną do stołu. Nazajutrz znaleziono pana domu w jego pokoju przebitego dziesięciokrotnie sztyltem. Trup był w tej samej pozycji co i uduszona dziewczyna. Zbrodnię popełniono w biały dzień bez śladu sprawcy.

**Samobójstwo dyrektora asekuracji** w Paryżu Boulang'a, dawniejszego szefa biura w ministerstwie dla spraw wewnętrznych, obudziło tam powszechną sensację. Boulang zostawił deficytu 3 miliony franków, które stracił na spekulacjach lasami w Bułgarii. O ile przez to jest zaangażowaną „Assurance financiere“, wiadomo, to pewna, że nie wypłaciło onegdaj fran. 300.000. Obawiają się, że i banki inne poniosą stratę.

**Głuchoniemi snycerze.** W jednej z tutejszych pracowni snycerskich pracują wyłącznie wychowawcy instytutu głuchoniemych. Głuchoniemi snycerze wyrabiają podstawki, pateny, masielniczki itp., a między wyrobami ich odznaczają się oryginalnym pomysłem talerze do chleba ozdabiane emblematami rolnictwa i napisami: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“, lub „Czem chata bogata, tem rada“.

Wyroby te znajdują łatwy zbytek także na prowincji.

**Książka Galeote,** morderca biskupa Madrytu, na mocy ostatecznego wyroku sądu madryckiego został uznany za zupełnego warjata, i władze zarządziły przewiezienie jego do domu dla obłąkanych.

**Sztuczne rubiny.** Chemik Fréme, dyrektor muzeum przyrodniczego w Paryżu i członek akademii, przedstawił w tych dniach akademii prawdziwe rubiny najczystszej wody, otrzymane drogą sztuczną.

**Szczyt reporterstwa.** Niedawno został w New Yorku obrabowany i zamordowany milioner Snell. Mordercą jest 21 letni Wiljam Tascott, reporter jednego z dzienników nowojorskich. Owoż najzabawniejszem jest, że Tascott sam o zbrodni doniósł pierwszy swojemu piśmu. Połączył się telefonicznie z redakcją i oznajmił o wypadku... Potem umarł do Kalifornji. Tascott był już kilkakrotnie karany.

**O rzadkiem zdarzeniu** opowiada Kur. Poranny: Rzecz stała się w Warszawie. Przed kilkoma tygodniami do jednego z magazynów wstąpił p. L., obywatel ziemski z powiatu kaliskiego, w celu poczynienia pewnych zakupów dla swoich kuzynek.

Właścicielka magazynu z panną sklepową naprzemian przedstawiała panu L. najrozmaitsze artykuły damskiej toalety, wspierając p. L. radą w trudnym wyborze. P. L. wszakże zdawał się nie słyszeć tych rad i nie widzieć przedstawianych sobie towarów, całą bowiem jego uwagę pochłaniała panna sklepowa, z której nie spuszczał wzroku.

Dziwne zachowanie się p. L. zmieszalo wielce panię, nawiasem mówiąc, nie tak zuów przystojną, by mogła być przedmiotem niemej kontemplacji człowieka pierwszy raz ją widzącego.

Właścicielka magazynu zauważyła również szczególne zajęcie się swego klienta panną sklepową, nie dała wszakże tego poznać po sobie, i zalaćwała żądania p. L., który nie targował się wcale i wreszcie zapłaciwszy sporą sumę za poczynione sprawunki, sklep opuścił.

W parę dni wszakże, gdy już o nim zapomniano prawie, zgłosił się powtórnie do sklepu, i zwracając się do właścicielki, prosił ją o pozwolenie pomówienia z jej panną sklepową.

Prośba ta zdziwiła cokolwiek właścicielkę, która na razie nie wiedziała co odpowiedzieć, co widząc p. L., dodał:

— Niech pania nie dziwi moje żądanie, gdyż panna Marja jest zdumiewająco podobna do mojej żony, która przed kilkoma miesiącami umarła, osierociwszy dwoje kilkoletnich dzieci.

W głosie pana L. gdy to mówił dzwięczało nieklamane wzruszenie, które udzieliło się i właścicielce magazynu.

Krótko mówiąc, p. L. rozmówił się wreszcie z panną Marją, co do której uprzednio już zasięgnął w ciągu tych paru dni potrzebnych objaśnień i zaproponował jej u siebie korzystne nader miejsce gospodyni i opiekunki swoich dzieci

Rocznego wynagrodzenia przeznaczał p. L. rs. 600.

Pomimo, że panna Marja była zupełnie ubogą dziewczyną i miała na opiece staruszkę matkę, korzystnej wszakże oferty przyjąć nie chciała.

Pan L. pozostawszy jeszcze parę dni w Warszawie, używał wszelkich wpływów i przedkładań, aby zlaćgodzić upór panny Marji, było to wszakże nadaremne,

tak, że wreszcie zmartwiony odjechał z niczem do domu.

Miesiąc cały nie dawał o sobie żadnego znaku życia, gdy nagle parę dni temu zjawił się, lecz już nie w sklepie, ale u matki panny Marji i powtórnie prosił o przyjęcie stanowiska, lecz już nie gospodyni, ale matki dla swoich dzieci, czyli inaczej mówiąc, najformalniejsz się oświadczył o rękę zdumionej panny.

Widocznie, że oświadczyły te zostały mile przyjęte, gdyż panna Marja przygotowuje pospiesznie wyprawę... ślub bowiem ma się odbyć za indultem w dzień św. Józefa.

**Z życia szulerów warszawskich.** Z licznej rzeszy szulerów karcianych, operujących w Warszawie, najwięcej są znani dwaj mistrze, którym ze względu na ich szczególne zdolności i powierczelność, dawano pewne przydomki.

Jeden z nich jest starszy wiekiem, drugi młody, obaj wyglądają na ludzi z najlepszego towarzystwa, ale niestety, wyrobili sobie taką popularność, że zupełnie stracili możność zarobkowania, nikt bowiem w Warszawie z nimi grać nie chce...

Pozbawieni odpowiedniego pola w murach stępnego grodu, rycerze zielonego stolika praktykują swą sztukę na większych jarmarkach, a że te niezdarają się codziennie, wpadli więc na nowy pomysł wyszukania sobie ofiar na prowincji. Przeglądają bacznie ogłoszenia o dobrach ziemskich do sprzedania i upatrzywszy „grubą rybę“ urządzają na nią polowanie.

Jeden z nich, młodszy, wyjeżdża na miejsce i przedstawia się jako plenipotent utytułowanego Xa, rozpoczyna pertraktacje o kupno majątku.

Zwykle każda wieś bardzo mu się podoba i bez straty czasu telegrafuje po swego mocodawcę.

Po przybyciu owego drugiego „pana“ na miejsce, rozpoczyna się szczegółowe oglądanie majątku, sąsiedztwa itd., a w chwilach wolnych urządza się partyki, na których przyszły dziedzic i jego oficjalista grubo się obławiają...

Zanim gospodarz domu, ujęty eleganckimi manierami szulerów, pozna się na nich, zostaje oporzadzony wraz z sąsiadami.

W taki to sposób „obrobiono“ niedawno kilku obywateli z okolic Ojcowa, następnie operowano w lubelskiem, a obecnie donoszą nam, iż „myśliwi“ wyjeżdżają „kupować“ majątek ziemski w łomżyńskiem.

Historja powyższa jest zupełnie autentyczną, raz dzimy więc sprzedającym dobra ziemskie mieć się na baczności przed owymi „kupcami!“

**Styl irlandzki.** Jedno z pism londyńskich, brało wiązanek komplementów, jakimi prasa iryskiego ostatnim roku poczęstowała nadekretarza iryskiego Balfoura. Oto cały bukiet: „Krwawy Balfour, brutal, Cromwell II, despota, pogardy godny, bez miłości, ojciec kłamstwa, oszust, fałszerz, hipokryta, idjota, iryski famis, tchórz w liberji, najnikczemniejszy z ludzi, ograniczony, Piłat, bezwstydnik, sybaryta, złodziej, setki tygrysie w skórze kobiecej, tyran, jadowna gadzina i brzuchołowca.“

**Zbiory polskie za granicą.** Muzeum zoologiczne hr. Branickich we Frascati (we Włoszech) wzbogacone zostało ostatnimi czasy kolekcją ptaków, zakupioną przez Ksaweręgo hr. Branickiego w Paryżu. Kolekcja ta składa się z setki okazów, a ptaki pochodzą przeważnie z Nowej Gwinei. Pomiędzy niemi zwracają się szczególniejszą uwagę gatunki rajskich ptaków. Oprócz powyższej przybyła jeszcze do muzeum kolekcja ptaków syberyjskich, zebrana przez p. Jankowskiego, towarzysza podróży dr. Dybowskiego. Wspomniana kolekcja składa się ze stu dziesięciu gatunków, reprezentowanych przez znaczną liczbę egzemplarzy. Branicy, oraz p. J. Sztolcman w tych dniach wybierają się na wyprawę do Algieru, w celu poczynienia tam nowych naukowych zdobyczy.

**Cudowna zamiana.** Z urzędu pocztowego w Asch w Czechach wysłano do niejkiej pani Justy Währing list pieniężny wartości 8148 zł. 95 ct. Kwota ta pochodziła od pewnej fabrycznej firmy w Asch i adresatka o nadejściu jej poprzednio już byłaawiadomiona. List przybył opatrzony pięcioma dobrze wyschniętymi pieczęciami firmy i nienaruszony. Adresatka otworzywszy go zdumiała, znalazła bowiem zamiast spodziewanych 8.000 zł. ośm czystych, białych kartek papieru. Dyrekcje pocztowe sprawdziły, że list doszedł nienaruszony, fabryka zaś twierdzi, że pieniądze w kopertę zostały włożone. Gdzie prawda?

**Scena w teatrze.** Przedstawienie sztuki „The Gladiator“ w Baltimore zostało w dziwny sposób przerwane. W jednej z łóż zajęła miejsce kobieta, która raz zwróciła powszechną uwagę. Była młoda, bardzo przystojna, najwykwintniej ubrana i stenografowała w czasie całego przedstawienia. O tem doniesiono dyrek-

torowi teatru a ten rozkazał natychmiast aktorom przetrwać grę. Reżyser uwiadomił ze sceny publiczność, że aktorka z Pittsburgu stenografuje sztukę, aby ją skraść dla swego teatru. Powstał halas, zawołano „złodziejka!” i aktorka z Pittsburgu musiała opuścić teatr, po czym „The Gladiator” spokojnie został dokończony.

**Para bucików na cały garnizon.** Oficerowie armji wschodnio indyjskiej rekrutującej się z krajowców chodzą boso. Niedawno zwiadał gubernator z Bombaju miasto Achmedabad, w którym stoi silny garnizon. Oficerowie zrobili między sobą składkę i zakupili parę bucików, aby się gubernatorowi przystojnie przedstawić. Skoro jeden wyszedł, czempredziej ścigał buciki w przedpokoj, które drugi naciągał i w ten sposób cała załoga obeszła się jedną parą butów.

**Ofiara zawodu.** W Paryżu na bulwarze Lenoir produkował się ze swemi sztukami kuglarz, który co wieczór na końcu przedstawienia pokazywał znany figiel z zegarkiem złotym, zabieranym jednemu z widzów, a znajdowanym następnie w kieszeni drugiego, specjalnie w tym celu sprowadzonego. Kuglarz kładzie bowiem zegarek w skrzynkę z dwoma dnami, pomocnik jego wyjmując w ręczny sposób zegarek, zanosi go niepostrzeżenie zapłaconemu w tym celu widzowi, a po chwili kuglarz oznajmia, iż mu ów zegarek skradł ten ten pan. Ów jegomość broni się, zżyma, a w końcu inni widzowie wyjmują zegarek z kieszeni niby zawstyżonego. Któż wszakże zdoła opisać przerażenie kuglarza, gdy pewnego wieczoru ów jegomość ze swoim zegarkiem znikł ze sali. Naprótno przeciągał szukać, posłał za zbiciem służącego, wszelkie poszukiwania okazały się daremnymi, publiczność zniecierpliwiona domagała się zegarka, w końcu zawezwano policję i kuglarz, zaprowadzony pod strażą całej publiczności do komisarza, musiał tam sztukę swoją wyjaśnić i wartość złotego zegarka zapłacić. Zdaje się, że po tem zajściu odejdzie mu na długo ochota pokazywania sztuki z zegarkiem.

**Blaga.** Paryskie pisma opowiadają: Do stolicy nadsekwandzkiej przybył lord i gościł przeważnie w towarzystwie, w którym było wiele szlachty francuskiej. Jeden z towarzyszy, markiz d'Ebaire, miał na sobie bardzo oryginalny żakiet i także pantalon. Ogromnie się zajął i zaciekał tem ubraniem anglik i poprosił o niego sobie ks. Bellecourt, aby go przedstawił markizowi. D'Ebaire zaraz opowiedział lordowi historję swego odzienia. „Ach! — rzecze — pana intryguje mój kostjum. I słusznie, bo nikt w świecie podobnego nie posiada. Widzisz pan tę plamę na kieszeni w kamizelce? Opowiem panu zaraz, jak przyszedłem do tego stroju. Owoż raz jechałem konno przez lasy mojej posiadłości, aby odszukać brata, który przed dwoma dniami znikł bez śladu. Nareszcie widzę na drzewie wiszącego człowieka. Zeskakuję z konia, idę i znajduję naszego brata. W kieszeni jego była kartka następująca: „To są zwłoki Hektora d'Ebaire, pułkownika, którego zastrzelił i powiesił obywatel Paweł Aubojs, kapitan Rzeczypospolitej.” Odciałem tedy brata i pojechałem. Śmiertelne szczątki pogrzebałem, ale skórę kazałem wygarbować. Ten żakiet zrobiony jest z tej skóry. W tym miejscu — tu mowca wskazał na plamę na kamizelce — kula ugodziła brata mego w serce. W życiu służyliśmy zawsze razem i nie rozłączyliśmy się po śmierci. Ale przedmiotem nieprzejednanej mojej nienawiści stał się kapitan Paweł Aubojs.” Markiz skończył opowiadanie i zabierał się właśnie do odejścia, gdy go lord zagadnął: „Ależ, markizie, pantalon; nie opowie mi jeszcze o pantalonach.” „Pantalon? — odparł d'Ebaire majestatycznie — zrobione są ze skóry kapitana Pawła Aubojsa.”

**Sarkofag Aleksandra Wielkiego.** Dr. Schlieffmann, któremu towarzyszy w obecnej podróży profesor Brehow, przybył do Aleksandrii w celu rozpoczęcia poszukiwań dla odkrycia grobu Aleksandra Wielkiego. Monachijska *Allg. Ztg.* notując tę wiadomość dodaje, iż od lata zeszłego sarkofag Aleksandra Wielkiego odkryty w Sydonie, znajduje się w Monachium. Według najnowszej encyklopedji Brockhaus'a sarkofag ów od r. 1802 znajduje się w muzeum Brytańskim w Londynie. Obec tych sprzecznych informacji rezultat poszukiwań dr. Schlieffmann'a będzie podwójnie interesujący. Diodor Sykylijski w 18. księdze swego dzieła pisze, iż zwłoki Aleksandra Wielkiego przewiezione zostały w złotej kolumnie z Babilonu do Aleksandrii na wspaniałym, specjalnie w tym celu zbudowanym wozie.

**Jesteśmy odcięci od świata.** Zamięć mroźna śniegiem zamieniła się w ciągu nocy na mokra, i nagle odwilż z wichrem prawdziwie ekwinoksjalnym. W skutek tego na prowincji niebezpieczeństwo spowodzi. Wczoraj po południu, dzisiejszej nocy i dzisiaj zrana nie nadeszły ani nie odeszły żadne pociągi.

**Z kolei Karola Ludwika** donoszą, że z powo-

du cały dzień w środę szalejącej burzy śnieżnej wzdłuż całej linii tejże kolei nie mógł odejść pociąg mieszany popołudniowy nr. 8 z Lwowa. Ponieważ według nadeszłych relacyj na przestrzeni między Przemyślem-Brodami i Podwoleczyskami ruch pociągów absolutnie nie był możliwym — nie nadeszły do Lwowa ani nie odeszły ze Lwowa w nocy ze środy na czwartek żadne pociągi. Czy we czwartek pociągi na tejże przestrzeni kursować będą, nie da się ze względu na obecne powietrze oznaczyć.

**Rocznica zgonu J. I. Kraszewskiego** będzie obchodzoną w naszym mieście 20. bm. Za inicjatywą wydziału Koła literackiego odbędzie się w dniu tym o godz. 10. rano nabożeństwo żałobne. Wieczorem odbędzie się uroczysty obchód w wielkiej sali ratuszowej. Komitet, zawiązany w tym celu pod przewodnictwem prezesa Koła, dokłada wszelkich starań, by obchód rocznicy zgonu wielkiego pisarza wypadł z odpowiednią okazałością.

**Tramwaj** trzema plugami czterokonnymi uprzątał dziś zrana sterty nawianego śniegu.

**Samobójstwo wicekonsula.** Z Nowego Yorku donoszą, iż tamtejszy wicekonsul austriacki Fryderyk Mayer, otruł się tam przed kilku dniami. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma. Mayer zostawił żonę i siedmiorgo dzieci.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.**

**Krosno 8. marca.** Ruch Zagórz-Jasło piąty dzień przerwany; dziś ustaly nawet poczty. Mrozy, zamieć straszna, wichry. Ceny opału niebywale.

**Wiedeń 7. marca.** Clam-Martinitz pośredniczy w ugodzie między Czechami a rządem w kwestji szkolnej. Czesi otrzymają cenne koncesje, między niemi szkołę realną w Pilźnie; za to głosować będą za wnioskiem Liechtensteina.

Na giełdzie dzisiejszej rozszerzyła się była pogłoska o śmierci cesarza niemieckiego. Powodem do tego były kursa telegrafowane z Berlina. Akcje kredytowe spadły z 268.15 na 265.50. Później nastąpiło uspokojenie. Autentycznych wiadomości o stanie zdrowia cesarza niemieckiego brak, jednak choroba tym razem wydaje się być groźną.

Giełda zbożowa: pszenica 7.48, pszenica na jesień 7.76, owies 5.65, kukurudza 6.67.

**Wiedeń 8. marca.** Cesarz zatwierdził proponowany wybór dra Józefa Majera na prezesa akademji krakowskiej.

**Wiedeń 8. marca.** Wczoraj przybyła tutaj deputacja studentów krakowskich z petycją przeciw lex Gautschiana. Deputacja przyjmowana była uprzejmie przez Jaworskiego, Czartoryskiego, Lewakowskiego i Sawczyńskiego.

Dunajewski przyjmował deputację tarnopolską i złoczowską w sprawie podatku wódczanego i oświadczył, że rząd potrzebuje pieniędzy i Galicja musi dla państwa ponieść ofiarę. Jeżeli nie zostanie przyjęty podatek od wódki, to musi być podatek domowy podwojony. (Śliczna polityka finansowa! Red.)

**Wiedeń 8. marca.** (Posiedzenie Koła polskiego). Wczoraj na rano zwołane posiedzenie Koła polskiego było niekompletne. Jaworski zganił to niedbalstwo członków Koła i zawezwał obecnych do swobodnej pogadanki o budżecie. Lewakowski żądał zniesienia czesnego w szkołach średnich. Abrahamowicz, Orzechowski i Hompesz poparli Lewakowskiego. Przeciw wystąpił Madejski, który twierdził, że Gautsch aiała w myśl życzeń sejmu, podwyższając czesne (!). Senzację wywołało oświadczenie Madejskiego, że sejm jako taki publicznie tego życzenia nie wypowiedział, ale wyraziły to poufnie wpływy koła sejmowe. Uchwały nie powzięto żadnej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej wniósł referent Wolkenstein przy rubryce „sól” dwie rezolucje: 1) rząd powinien produkować sól bydłą dla podniesienia chowu bydła; 2) rząd powinien w Galicji pozakładać trafiki solne. Wnioski te przyjęto, mimo że rada ministerjalna Walach podniósł, że rząd węgierski robi trudności.

Giełda wieczorna: kursy spadają dalej. Akcje kredytowe 264.30, weg. renta złota 95.05.

**Wiedeń 8. marca.** Wczoraj o godz. 10 wieczorem wybuchł prawdopodobnie wskutek eksplozji gazu na Mariengasse 13. (koło placu św. Szczepana) pożar pokojowy, który wkrótce przybrał ogromne rozmiary. Schody się zapadły i wszyscy mieszkańcy czteropiętrowego domu pozostali bez wyjścia, chyba tylko przez

okna. Okropne były krzyki o pomoc ze snu zbudzonych. Straż ogniowa ratowała zamkniętych w płonącym domu zapomocą płócien spadowych lub też drabin podawanych z okien domów położonych po drugiej stronie ulicy. I tak przez okno mego mieszkania uratowano trzy osoby. Jedną kobietą, wniesioną przez straż ogniową do mego pokoju, zemdlą. Wiele osób odniosło poparzenia i kontuzje, około godziny 1 pożar uśmierzone. Część domu wraz z dachem spłonęła.

**Budapeszt 7. marca.** *Pester Lloyd* oświadcza z wyższego upoważnienia, że kwestja bułgarska przez uznanie nielegalności Koburga nie będzie ani na krok posunięta naprzód, dojrzy Rosja nie oświadczy, co się ma stać, jeżeli uznanie nielegalności przyniesie skutek, albo pozostanie bez skutku. Również w półurzędowym *Nemzecie* dowodzi Csernatony, że oświadczenie Porty uczynione w Sofji jest bez znaczenia, jeżeli Bułgarzy właśnie teraz oprą się naciskowi rosyjskiemu. Austria i Włochy nie poprą Rosji.

**Reichenberg 7. marca.** Kralodworski fabrykant masy papierowej do pokrywania dachów, Nemesek, objął liwerunek tejże masy dla baraków rosyjskich, pobudowanych u granicy galicyjskiej.

**Berlin 7. marca.** Stan zdrowia cesarza budzi obawy. Noc przeszła bez snu, brak apetytu. Na giełdzie rozszerzyła się pogłoska, że stan cesarza jest bez nadziei.

**Berlin 8. marca.** Wczoraj przed południem cesarz był bez przytomności, nie poznawał ks. Wilhelma i Bismarka. Bismark bawił w pałacu od godziny 11. do 3. Moltke również był powołany. Po południu przyjął cesarz nieco pokarmu, poczem zasnął. Po przebudzeniu przyszedł znowu do przytomności. Oficjalny biuletyn konstatuje ubytek sił.

**San Remo 8. marca.** Cesarzewicz przechadzał się wczoraj przez 3 godziny po ogrodzie. Bergman odjeżdża jutro.

**Sofja 8. marca.** Stambułow otrzymał 5. marca następujący telegram od w. wezyra: W sierpniu telegrafowaliśmy księciu Ferdynandowi, że jego przybycie jest nielegalnem, gdyż wybór jego nie został przez mocarstwa zatwierdzony. Ponieważ sytuacja obecna jest taka sama, więc bytność jego w Sofji na czele Bułgarii uważa się za nielegalną i sprzeczną z traktatem berlińskim.

**Paryż 8. marca.** Stambułow oświadczył korespondentowi *Figara*, że bułgarzy stawiać będą Rosji zacięty opór i nie puszczą od siebie księcia Koburgskiego nawet mimo jego woli.

**Londyn 7. marca.** Prof. Waldeyer doniósł ze San Remo cesarzowi, że zbadane przez-rń wydziałiny cesarzowicza nie zawierają ani śladu raka. Obawia się jednak zapalenia krtani.

Krążą tutaj pogłoski o wybuchu rewolucji w Sofji. Słychać również, że Rosja kardynuje na tron bułgarski księcia Leuchtenbergskiego. Abdykacja Koburga wskutek nieprzyjaznego stanowiska Bismarka jest prawdopodobną.

**Londyn 8. marca.** W kołach dyplomatycznych słychać, że w razie jeżeliby uznanie nielegalności nie odniosło żadnego skutku, skłoni Rosja Portę, by urzędowo zawezwała Koburga do opuszczenia Bułgarii.

Herbert Bismark odjechał dziś do Berlina po rozmowie ze Sali-burym.

**Rzym 8. marca.** Rząd tutejszy trwa przy swem zapatrywaniu, że jakkolwiek obrót weźmie obecna akcja dyplomatyczna, tron bułgarski obśadzonym być może jedynie księciem, swobodnie przez Bułgarów obranym.

**Stambuł 8. marca.** Znany telegram Porty do Stambułowa szedł przez Odesę. Tutaj nikt nie wierzy, by jakiegokolwiek noty mogły wywrzeć wpływ na Koburga.

**Z izby sądowej.**

**Lwów 7. marca.** (*Nadużycia w urzędzie cłowym*).

Świadek Holdun, woźnica, który wioził z urzędu cłowego na dworcu towary aptekarza Ruckera do miasta, zaprzecza jakoby Kwaśniewski konwojował wiezione przez niego towary i jakoby przed nim co mówił o sekaturze, pauzującej w urzędzie na dworcu. Kwaśniewski skonfrontowany z świadkiem trwa przy poprzednim zeznaniu.

Świadek radca Jabłonowski prowadził śledztwo skarbowe, nie uważa się za rzeczoznawcę w manipulacji cłowej, i opinji swojej o nieprawidłowościach wydać nie może.

Oskarżony Koppel Rappaport zachorował w ciągu

niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem” we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

**WINA LECZNICZE.**

dzisiejszej rozprawy, co nie wpływa jednak na tok jej dalszy.

Świadek Gruber, magazynier kolei Karola Ludwika zeznaje po niemiecku, że Rappaport po kontrabandzie dnia 7. stycznia miał duże przesyłki jeszcze, z których jedną odesłać kazał do miasta, drugą do Wiednia. Pakunki odesłano tak, jak przyszły, nie wybierając w nich.

Świadek Franciszek Pachole, oficjal urzędu cłowego, widział dnia 7. stycznia Rappaporta w biurze i pożyczyl mu pióro. Rolny i Puszyński poszli z Rappaportem do magazynu. O niczem więcej nie wie. Służba, tj. Karp, Stefan, Remian, sprzeczała się po południu o wydanie towarów. Jeden na drugiego winę zwał.

Komisarz Haas mówił z nim w kilka dni później, iż podejrzewa tożsamość deklaracji, przedstawionych mu d. 7. stycznia przez Puszczyńskiego. Z wyjaśnieniami o manipulacji z depozytami, które prowadził dawniej Puszczyński, pokazuje się, że to trzeba załatwiać natychmiast. D. 7. stycznia było depozytów kilka.

Świad. Blaustein odnajmował na ul. Ruskiej Koppłowi Rapap. sklep frontowy. Co w nim Rap. robił, nie wie.

Świad. Abraham Raps siedział z Karpem w koście. Karp uskarżał się przed nim, że nie wie, co się stało, i jeżeli co na rzeczy jest, to cierpi za innych, że „z żydem robi się co się chce“, dziwił się, że nie siedzi żaden urzędnik.

Popołudniu oskarżony Koppel Rapaport przy rozprawie już jest obecnym.

Świad. Menasze Berger siedział w śledztwie razem z Karpem. Ten żalił się przed nim, że urzędnicy jakkolwiek wiedzą, że on nie jest winnym, składają na niego winę, i dlatego że jest żydem, musi cierpieć. Karp prosił go, aby u swojego szwagra Imerdauera wyjednał dla niego kaucję.

Abraham Ludmerer, kupiec, jest nowym świadkiem; był w stosunkach pieniężnych z Koppem, który u niego miał złożonych około 1500 zlr. Pieniądze były u niego kilka tygodni. Kiedy Rapp. pieniądze odebrał od niego, nie pamięta.

Świadek Martini, praktykant cłowy, zawezwany na wniosek obrony, był w r. 1886 używany do wydawania posyłek pocztowych i prowadził rejestry i indeksy. Po nim objął wydawanie posyłek pocztowych Karp. Świadek ten mało szczegółów sobie przypomina.

Świadek Herman Chiger był na wódce z Kwaśniewskim, Karp na to nadszedł. Karp go prosił, aby się wstawił do Kwaśniewskiego, żeby go silnie nie oskarżał, świadek zrobił to, lecz Kwaśniewski powiedział mu, aby się do niego nie mieszał. Karp twierdzi, że Kwaśniewski prosił go na wódkę. Świadek Chiger temu stanowczo zaprzecza. Karp utrzymuje, że Chiger fałszywie świadczy, będąc zawistnym jako zegarmistrz na jego szwagra Mayera, również zegarmistrza.

Świad. Pinkas Kalisch, ojciec 12-ga dzieci, karany za lichwę, widział idących Karpa z Kwaśniewskim do szynku Mayera, Chiger (poprzedni świadek) pytał się go, czy nie widział Karpa, a on mu wskazał, że poszli do szynku. Chiger, skonfrontowany z Kalischem wyjaśnia, że może być i jedno i drugie. Wtedy, kiedy on szedł z Kwaśniewskim na wódkę, Karpa nie było. Kwaśniewski, skonfrontowany z oboma świadkami, zaprzecza stanowczo, jakoby szedł kiedy z Karpem na wódkę.

Świadek Frey Michał był w roku 1886 kasjerem na cele i dał wyjaśnienie Kwaśniewskiemu i radcy Hufskiemu, że Rappaport 7. stycznia towarów nie opłacał.

Świadek Leśkow, tragarz cłowy zeznaje, że bałe Rappaporta były silnie spojone obręczami. Rewizja towarów odbywała się czasami dwa razy. Zdaniem jego zawartość balów można było zobaczyć.

Przewodniczący: Pod tym względem Leśkow zeznał różnorodnie w śledztwie i przed p. Jabłonowskim.

Świadek: Tak jest, tak jest. (Ogromna wesołość).

Zaprzecza w oczy Kwaśniewskiemu jakoby mówił, że „odkąd ten żyd tu jest, dzieją się tu jakieś nieczyste rzeczy“. Na zapytanie przewodniczącego daje świadek bardzo niezdecydowane odpowiedzi. Z odczytanych zeznań w śledztwie sądowym na wniosek obrony i skarbowem na wniosek prokuratora pokazuje się, że świadek zeznał tam stanowczo, że bałe były otwierane i nadprute.

## Teatr literatura i sztuka.

\* „Ogniem i mieczem“, powieść H. Sienkiewicza wyszła w czterech tomach w tłumaczeniu niemieckim, dokonaniem przez E. Hillebranda, nakładem Adolfa Landsbergera, p. t.: „Mit Feuer und Schwert“. Przedmowę napisał znany zaszczytnie z przekładów poetów naszych Rafał Loewenfeld.

\* **Pamiętnik Patti.** Adelina Patti pracuje obecnie nad autobiografią, która wyjdzie częściowo w Paryżu, częściowo zaś w Londynie.

\* **Jerzy Ohnet** napisał nowy pięcioaktowy dramat p. t. „La grande marnière“ i złożył go dyrekcji teatru Porte-Saint-Martin w Paryżu. Sztuka ta ma być przerobioną z romansu własnego przed laty jeszcze napisanego.

\* **P. Władysław Florjański** tenor opery czeskiej w Pradze stara się o występy na scenie warszawskiej.

\* **Bibliotekę** po biskupie Cybichowskim nabyli w Poznaniu księgarze: Jolowicz i Spiro. Zbiór cały obejmuje 5.000 tomów.

\* **Józef Skupniewski**, płoczanin, napisał komedię trzyaktową pt. „Pour elle“. Sztuka będzie grana w Brukseli.

\* **Komisja historyczna** Akademii Umiejętności wydała świeżo IV. tom swego „Archiwum“.

\* **W Lizbonie** popisywała się młoda pianistka w sali Harmonji. Jest nią p. Ptaszyńska, urodzona z ojca Polaka na półwyspie Iberyjskim.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 7. marca.** Wczoraj przybyły tutaj deputacje miast: Tarnowa, Sambora, Złoczowa i Tarnopola, ażeby w interesie miast prosić o zmianę projektu podatku spirytusowego. Dzisiaj udały się deputacje do dr. Ziemiałkowskiego i Dunajewskiego.

**Budapeszt 7. marca.** *Egyetertes* zaprzecza stanowczo pogłosce jaka się pojawiła w jednym z dzienników lwowskich o poddaniu grecko-katolickich biskupów węgierskich jurysdykcji metropolity lwowskiego.

Prymas Simor zaprzecza temu i nigdyby się na coś podobnego nie zgodził.

**Berlin 7. marca.** Cesarz Wilhelm nie przyjmował wczoraj raportów.

**Berlin 7. marca.** Do *Nat. Ztg.* piszą z Petersburga, że car jest usposobiony pokojowo i w kołach wojskowych nie ma również szczególnych zapalów wojennych, natomiast ogólne panuje tu niezadowolenie z nieludzkiego rozmieszczenia wojska w ziemiach polskich.

**Berlin 7. marca.** Postanowiono rezultatów mikroskopowych badań prof. Waldayera pod żadnym warunkiem nie ogłaszać.

Z Paryża donoszą do *Tagblattu*: „Wieści z San Remo brzmią pomyślniej. Żona następcy tronu wysłała depeczę do Londynu, w której wyraźnie pisze: „Nadzieja powraca! Bogu niech będą dzięki!“

Rozporządzenie gabinetowe o ewentualnem zastępstwie cesarza datuje się z końca listopada i zostało przedłożone cesarzowi.

**Paryż 7. marca.** Izba uchwała na porannem posiedzeniu jednogłośnie utworzenie 5 generalnych inspektoratów armji.

Rozprawa apelacyjna w procesie Wilsona odbędzie się 19 bm.

**San Remo 7. marca.** Cesarzewicz używał całe przedpołudnie przechadzki w ogrodzie. Stan zdrowia znacznie lepszy.

**Belgrad 7. marca.** Były minister Jan Risticz został ukazem królewskim usunięty w stały stan spoczynku.

**Londyn 7. marca.** Dzienniki poranne wyrażają zdanie, że notyfikacja nielegalności pozycji ks. Koburskiego zmusi go do rychłego opuszczenia Bułgarii. Po odjeździe księcia ukształtuje się jednak kwestja bułgarska prawdopodobnie groźniej i wybitniej.

*Standard* daje do zrozumienia, że Austro-Węgry, Anglja i Włochy nie uznałyby żadnego księcia, o którymby można przypuszczać, że wydalby Bułgarję Rosji.

**Rzym 7. marca.** Z nuncjatury wiedeńskiej przyszło tu zawiadomienie, że minister Gautsch polecił biskupom, aby zaprzestali na przyszłość agitacji w celu przywrócenia świeckiej władzy papieża, aby nie obrazić zjednoczonych Włoch.

Nuncjusz wiedeński Galimberti ma wyjechać do Petersburga w celu traktowania kurji z Rosją.

**Stambuł 7. marca.** W. Porta uwiadomiła swych ambasadorów zagranicznych o kroku wczoraj w Sofji dokonany. Uwiadomienie to nie zawiera żadnego komentarza.

## Nadesłane.

**FILIPINA WEISS**  
**LESZEK CUKIER**  
zaręczeni.

**Cierpiącym** na zatwardzenie hemoroidy, wzdęcia największą pomoc przynoszą Lippmann'skie Karsbadzkie proszki musujące.

### Podziękowanie.

W żalu nieutuleni po stracie ukochanego syna brata śp. **Stanisława Czarneckiego** składamy na drodze **najserdeczniejsze** dzięki W. p. profesorom i systemtom Politechniki, dalej kolegom zmarłego, a w szczególności wszystkim znajomym i przyjaciółom, którzy towarzysząc odprowadzeniu drogiego nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, w ten sposób śp. Stanisława ostatnią oddali usługę. **Bóg Wam zapłać!**

**Rodzina.**

### Podziękowanie.

Niniejszem składamy p. k. na pensji J. Waniczki kierownikowi szkoły przygotowawczej do egzaminu wstępnego (Intelligenz-Prüfung) za z prawdziwym poświęceniem przygotowania nas do powyższego egzaminu, któryśmy za pomocą p. Waniczki z zupełną łatwością zdać zdołali, — serdecznie Bóg zapłać, i możemy każdemu jak najlepiej powyższą szkołę przygotowawczą polecić.

Wdzięczni **F. F. K. L. P. S. W. W.**

### Wszelch nauk lekarskich

**Dr. L. St. Kossak**

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

### Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 9—11 ulica Wałowa liczbą 31.

### „Z Nurtów życia“

**wiązanka rymów z teki dziennikarskiej**  
Lubina F. W. Ilasiewiczza,  
wyszła w tych dniach i jest na składzie głównym w drukarni „Dziennika Polskiego.“  
Egzemplarz 1 zlr.

### Dr. Jan Resner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. **Baltazana I. piętro.**  
(od 3—5 po południu).

### Przyjechali do Lwowa

dnia 7. marca 1888.

**Hotel Żorża.** W. hr. Wiśniewski z Krystynopolu, W. Starenhagen z Paryża, J. West i A. Rotz z Wiednia.

**Hotel Warszawski.** Ryński z Berna, W. Słobianowicz z Bukowiny, J. Hutler ze Stanisławowa, P. Dumański z Tarnopola, W. Duben, P. Duben z Włocławka.

**Hotel Krukowski.** R. Słoniewski z Tuligłowa, E. Mazur z Wadowic, H. Korabiewski z Wadowic, Węgrzynowski z Mizuni, J. Czerwiński z Wadowic.

### WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEAUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Trajnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1. we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEAUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH** w Muzeum św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w święta i niedzielę 15 cent.

**MUZEAUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, wstęp wolny do 5tej po południu, we wtorek i piątek.

Lwów, z Izby handlowej

7. marca 1888.

Table with columns for 'płaca' and 'żądała'. Lists various financial items like 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Monety.', and 'Losy.' with corresponding prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7. marca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table of stock exchange rates for Vienna, listing items like 'Akcje węgierskie banku kredytowego', 'Bank anglo-austriackiego', 'Unienbanku', etc., with columns for 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedn.'.

Berlin, dnia 7. marca 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Table of stock exchange rates for Berlin, listing items like 'Rosyjski rubel papierowy', 'Akcje austriackie kredytowe', 'Akcje kolei Karola Ludwika', etc.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

Table of train schedules showing arrival and departure times for various routes like 'Z Krakowa', 'Z Podwoleczysk', 'Z Czerniowiec', etc.

Ze Lwowa odchodzi do:

Table of train schedules showing departure times for various routes like 'Krakowa', 'Podwoleczysk', 'Podwoleczysk z Podzam.', etc.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Handel płócien i towarów białych St. Buszak we Lwowie plac Halicki liczbą 2. poleca MASZYNY do szycia najlepszych, najnowszych systemów oryginalne Wheelera i Wilsona w N. Jorku tudzież maszyny systemu Singera, doskonały fabrykat saski.

W Truskawcu w Zakładzie zdrojowo-kąpielowym jest do wydzierżawienia na czas sezonu restauracja z cukiernią i salą bilardową. Tudzież lokal na sklep na towary mięsne na czas zimowy i sezonowy. — Bliższe wiadomości udzieli Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu.

K. F. POPOWICZ w Tarnopolu poleca 220  po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30 franco beczka i porto. Proszę o łaskawe zamówienia.

Propinacja wódczana i piwna w miasteczku Waręż wraz z browarem i chmielarnią oraz przynależnymi obszernymi lokalami i magazynami jest zaraz do wydzierżawienia. Reflektujący zechcą się zgłosić wprost do właściciela w Uśmierzu o. p. Waręż.

WINO czyste naturalne (średniańskie) jest na sprzedaż u W. J. Deszka, Archidiakona-producenta w Munkaczu, do którego w tym względzie wprost odnieść się należy. Cena 1. litry na 35 ct. w. a. dla wysprzedazy piwnicy (raczej winnicy) została obniżoną.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 341

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 233

Premiowane własne wina Heygalla Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1882 nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego 1. 6. 269

Lekeje tańców udziela Budkowski z Warszawy Rynek 1. 12. 393

Wypożyczalnia fortepianów Rynek 12. piętro. 392

Korneli Radziewanowski, słuchacz Politechniki we Lwowie, który ukończył studia w Rosji, poszukuje zajęcia jako prywatny nauczyciel języka rosyjskiego. — Celem bliższego porozumienia się upraszam przysłać listy y pod powyższym adresem. 419

Ogrodnik żonaty, bez rodziny, 34 lat liczący, mający 18 lat praktyki, poszukuje posady zaraz. W. S. ulica Kochanowskiego 1. 80. Lwów. 421

Cukiernia w jednym z większych miast Galicji pod korzystnymi warunkami do objęcia. Bliższą wiadomość poda pan Felix Naganowski w Tarnopolu. 420

Dla pp. magistrów farmacji spółka dzierzawa lub kupno, korzystnego interesu w większym mieście powiatowym, z kapitałem 5 do 10 tysięcy złr. Bliższa wiadomość w administracji Ku Jera Lwowsk. 422

Pisarza ekonomicznego, kawalera, potrzebuje zaraz Zarząd dóbr Podwysokiego poczta Mikołajów. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadających należy franco. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 423

Zmiana lokalu. Biuro dla kupna, sprzedazy realności, wydzierżawień, które było pod liczbą 10. Piekarska, obecnie ta sama ulica 1. 21. Lwów. 426

Jak zabezpieczyć pieniądze przed wojną? Kupić realność! Willa wśród ogrodów blisko śródmieścia, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w sklepie pana Bolesława Mikulińskiego plac Halicki liczbą 12. 427

Na raty! Suknie ubrania sprzedaje Zakład Jaszczyszyna Ormiańska liczbą 2. 429

Faeton mało używany z krakowskimi chomątami do sprzedania. Kleparowska 25. 432

Uniform kompletny urzędniczy kupię Zgłoszenia „Kurjer” przyjmuję. 434

Chmielarz poszukuje posady od 1. Kwietnia. Może się wykazać chlubnymi świadectwami. Adresować u przejmie pod lit. Z. Z. poste restante Rudki.

„Do Róży”. Odpowiedź jest okrutną i niesprawiedliwą; lecz mimo to pozostałem wiernym słowom moim na zawsze a przyszłość okaże, czyje uczucie stało się. Pani! błagam Cię pozwól mi się wytłumaczyć. To ostatnia próba. Twój Z.

Młody przystojny kawaler ze stałą posadą nie mając znajomości poszukuje w ten sposób dożgonnej towarzyski życia młodej wdowy lub panny. Posagu nie wymaga weale, fotografia pożądana, za dyskrecją ręczy łowem honoru, poste restante J. Z. S. Jarosław. 440

Kuchmistrz, kawaler, biegły w szwym zawodzie mogący się wykazać chlubnymi świadectwami poszukuje posady od 1-go Kwietnia w Galicji lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować A. G. poste restante Ostrów poczta Radymno.

Okulary w stalowej oprawie, w drewnianym politurowanym futerliku przed paru tygodniami zgubiłem — jestem bez nich jak bez oczów, upraszam szanownego znalca odnieść je do administracji „Kurjera”, choćby za nagrodą. 436

Chleb doskonały czysto żytny wiekszy o 20 deka i lepszy po 18 ct. (zamiast kilo 1-70 będzie kilo 1-90) z piekarni na Wulce siechowskiej na placu Bernadyńskim obok ławy Jana Kalnickiego sprzedaje Jędrzej Dąbrowski. 439

Wysprzedaz Makaronu 5 kilo za 1 złr. 60 cent. franco za za liczką. F. Skaza. Zwierzyniec. 438

Mieszkania i sklepy po i cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. 326

18. Pańska II. piętro, 4 pokoje przedpokój, kuchnia spiżarka. 424

Pomieszkania rozmaite są do wynajęcia ul. Zygmuntońska 1. 13.

Pokoje kawalerskie. — Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia do najęcia ulica Kościuszki 7. 435

4 pokoje frontowe przedpokój etc. od 1. kwietnia do najęcia. Ulica Chorążczyzna 1. 14. 431

Ulica Kałecza 14. trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka z 2 wychodami I. piętro z balkonem. 437

Paniom i panom potrzebującym specjalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takowa z gwarancją pożądanego skutku u i najcisłej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b. Specjalista lekarz w chorobach płciowych. Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 12 do 5. Na dyskrecyjne listy pod adresem „M. Biela Lwów, ulica Wałowa 1. 11.” odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretne

„Równość” Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich we Lwowie. (Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).

Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, posiadając pracownię przy ulicy Dominikańskiej pod l. 1. (obok apteki W. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w miejscu, jakoteż i na prowincję z wszelkimi wymaganiami co do elegancji, trwałości i taniości obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wyborowym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publiczności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich, wszelkimi w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić. Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, posiadając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Table titled 'Cennik obuwia:' listing various types of shoes (Buciki) and their prices. Categories include 'Obuwie damskie' and 'Obuwie męskie' with descriptions like 'Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą na płótnie kamaskowym krojem kołkowane'.

